



Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Dyktando urzędników

Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego
28 lutego 2014

Miniwojaż sfanatyzowanego obieżyświata

Pewien lekarz chirurg z woj. zachodniopomorskiego, ściślej mówiąc – pyrzyczanin, jednakże rodem z Łądka-Zdroju, nie raz, nie dwa w ciągu swojego nieznacznie ponadpięćdziesięcioletniego życia odwiedzał nieznane niemal nikomu krainy, nieczęsto wszakże korzystając przy tym z nie najlepszych – tak jak je oceniał – usług LOT-u czy irlandzkiej spółki Ryanair. Ale 28 lutego br. dopadła go nieomal nieprzewidywalna niemoc – znużył się już wysokonakładowymi bądź co bądź eskapadami, które dotychczas przedsiębrał. Wiedząc wszakże, że w Wielki Piątek nie musi dyżurować w Szpitalu Wojewódzkim im. Świętego Łukasza, roił w codwudniowych odstępach w półśnie: „Dokąd by jechać na ten najbliższy, choć niespełna trzyipółdniowy, miniwojaż? Niech no by mi coś niecoś doradził jakiś superdoświadczony globtroter”. No i przyśnił się ww. chirurgowi szczękowo-twarzowemu niemalże sienkiewiczowski Sarmata, który nie nazbyt nachalnie zasugerował, że można by nie byle jaki weekend spędzić w Kujawsko-Pomorskiem. Na toż czekał zacny Zachodniopomorzanin – gdzie mu tam morze Marmara czy Morze Azowskie, skoro w Wielkiej Nieszawce k. Torunia czy też w Sokolem-Kuźnicy nad Zalewem Koronowskim nieboskłon nad Pradolina Toruńsko-Eberswaldzką z ciemnogrnatowego przeistacza się conocnie w srebrzystoczną otchłań. W przeddzień Wielkiejnocy spakował więc do swego półprofesjonalnego plecaka kilka najpotrzebniejszych rzeczy, takich jak: parasol przeciwzmżawkowy, 20- i 40-procentowe alkoholowe destylaty, bedekery wydane przez toruński Urząd Marszałkowski, po czym wsiadł do wysłużonego volkswagena z zestawem głośnomówiącym i ruszył hen w dal ku kujawsko-pomorskim atrakcjom.

Oprac. dr Rafał Zimny z Zakładu Stylistyki i Pragmatyki Językowej UKW

Luty 2014